

Enrico DAL COVOLO SDB
(Università Salesiana, Roma)

HOMILIA 50 JANA CHRYZOSTOMA NA EWANGELIĘ MATEUSZA („Przypadek” dysproporcji egzegezy)

*Homilia 50 Chryzostoma na Ewangelię Mateusza*¹ przedstawia interesujący „przypadek” swoistej dysproporcji egzegetycznej. W swej całości komentuje końcową perykopę 14 rozdziału św. Mateusza (w. 23-36). Jezus, po odprawieniu tłumów, spędza noc na modlitwie. Koło poranka zbliża się do łodzi uczniów krocząc po jeziorze. Także Piotr czyni parę kroków w stronę Mistrza; i on idąc po wodzie. Po chwili zaczyna tonąć. Jezus podtrzymuje go i doprowadza do łodzi, wymawiając mu jego małą wiarę. Dokonawszy przeprawy przez jezioro, Jezus przybywa do Genezaret. I tak ostatni werset – gdzie czytamy o tym, jak mieszkańcy Genezaret przynosili do Jezusa swoich chorych „i prosili, żeby przynajmniej frędzli Jego płaszczu mogli się dotknąć” (Mt 14, 36) – pozwala Chryzostomowi rozszerzyć perspektywę parenetyczną, zasadniczo niezależną, która sama w sobie zajmuje drugą połowę homilii. W artykule zajmę się wyjaśnieniem przyczyn owej „dysproporcji egzegetycznej”, odwołując się przede wszystkim do osobowości Chryzostoma, do podstawowych cech jego przepowiadania i do właściwego mu kontekstu historyczno-teologicznego.

I. JAN CHRYZOSTOM JAKO EGZEGETA²

1. Kontekst historyczno-teologiczny. Jest on dobrze znany i dotyczy słynnej „szkoły” antiocheńskiej. Należy przewyciężyć, przy tej okazji, stereotypowe

¹ Odwoływać się będziemy do wydania opracowanego przez J.P. Migne'a: *Commentarius in S. Matthaeum hom.* 50, PG 58, 503-510; por. także najnowszy przekład włoski S. Zincone: Giovanni Crisostomo, *Omelle sul Vangelo di Matteo* (= Collana di testi patristici 170-172), Roma 2003, II, 350-361, zob. też przekład polski A. Barona: Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, ŻMT 23, Kraków 2001, 102-110.

² Jako wprowadzenie do dzieła Chryzostoma, por. O. Pasquato, w: E. Bosio – E. Dal Covolo – M. Maritano, *Introduzione ai Padri della Chiesa. Secoli III e IV* (= Strumenti della Corona Patrum 3), Torino 1998², 390-435 (z bibliografią). Szczególne odniesienie do *Homilii na Ewangelię Mateusza*, zob. S. Zincone, *Introduzione*, w: tenże (red.), Giovanni Crisostomo, *Omelle sul Vangelo di*

wyobrażenie „teologii Ojców” jednolitej i skostniałej jakoby monolit. W rzeczywistości różnorodność starożytnych „szkół” Antiochii, Aleksandrii, Edessy, a później i Rzymu, oraz właściwych im korzeni historyczno-kulturowych, niesie w sobie zróżnicowanie myśli i wrażliwości patrystycznej. Dobrze są znane orientacje starożytnych tradycji Antiochii i Aleksandrii.

Z jednej strony Antiochia wydaje się ucieleśniać cechy tzw. „materializmu” azjatyckiego, promując dosłowne znaczenie w egzegezie i ludzką naturę Syna w chrystologii, podczas gdy Aleksandria przyjmuje raczej dwie instancje, odpowiednio się uzupełniające – alegorii w egzegezie i boskiej natury Słowa w chrystologii³. Ogólnie przyjęta jest tendencja, by uznawać Lucjana, mistrza Ariusza, za założyciela „szkoły” w Antiochii. Jednak już Ignacy w pierwszej połowie II wieku antycypował niektóre z jej cech charakterystycznych, przede wszystkim w wyrazistym realizmie jego wypowiedzi o naturze ludzkiej Chrystusa. W każdym razie, Chryzostom jest jednym z jej najdojrzałych przedstawicieli.

2. Osobowość Chryzostoma. Przejdźmy więc do zilustrowania osobowości Chryzostoma. W tym celu dotkniemy najpierw jednej szczególnej kwestii jego życia. Historia jego powołania nie wydaje się być, na pierwszy rzut oka, całkiem linearna. Czując się powołanym do formy życia monastycznego i eremickiego, która w pierwszej połowie IV wieku zdobyła sobie wielkie powodzenie na Wschodzie⁴, Jan opuścił Antiochię, gdzie sprawował urząd lektora i przeniósł się na pustynne obszary góry Sylipe, niedaleko miasta. Miał nieco ponad dwadzieścia lat. Ale pobyt jego na pustyni nie trwał długo; sześć lat później, w 378 r., Jan powrócił do Antiochii.

Była to zapewne decyzja opłacona cierpieniem i na pierwszy rzut oka mogłaby się wydawać swego rodzaju zdradą czy zaprzeczeniem podjętej wcześniej drogi. Rzeczywiście wielu autorów, dawnych i współczesnych, zastanawiało się nad motywami, które sprawiły, że młody Chryzostom powrócił do wcześniejszej formy życia. Co więcej, uważa się – idąc śladem relacji Palladiusza – że to warunki fizyczne Jana nie wytrzymały próby pustyni.

Za najbardziej satysfakcjonującą interpretację uważam proponowaną przez Ottorino Pasquato, jednego z najbystrzejszych badaczy Chryzostoma

Matteo, I, Roma 2003, 5-29 (miejsce i data powstania *Homilii na Ewangelię Mateusza*, aspekty egzegetyczne, tematyka przepowiadania Chryzostoma w tychże *Homiliach*, wydania, tłumaczenia, opracowania).

³ Dla pogłębienia tych kwestii zob. E. Dal Covolo (red.), *Storia della teologia*, I: *Dalle origini a Bernardo di Chiaravalle*, Bologna-Roma 1995, 181-203 (Esegesi biblica e teologia tra Alessandria e Antiochia) i s. 520, przypis 11. W szczególności o „teologii antiocheńskiej” zob. bibliografię wskazaną przez L. Zappella (red.), *Giovanni Crisostomo, Le catechesi battesimali* (= *Lecture cristiane del primo millennio* 27), Milano 1998, 129-138, do niej dodam pracę D.S. Wallace-Hadrill, *Christian Antioch. A study of Early Christian Thought in the East*, Cambridge 1982; por. także E. Dal Covolo, *Le catechesi battesimali di san Giovanni Crisostomo*, „Salesianum” 63 (2001) 157-167.

⁴ Na temat monastycyzmu w Antiochii zob. L. Zappella (red.), *Giovanni Crisostomo*, s. 61-63.

w naszych czasach, wyrażoną w jednym z artykułów dotyczących tej kwestii⁵. Jego zdaniem, historia powołania Jana nie zanotowała żadnego przełomu podczas sześciu lat spędzonych na pustyni. Właśnie przez samotną lekturę i kontemplację Słowa Bożego, Chryzostom odkrył nieodpartą i nagłą potrzebę głoszenia tego właśnie Słowa na użytek i dla zbawienia drugich. Potwierdza to fakt, że ledwie powrócił do Antiochii, podjął z całkowitym oddaniem swą służbę Słowu; na nowo włączony między lektorów, wyświęcony na diakona i ostatecznie zostaje kapłanem.

W tej perspektywie może być odczytany także słynny *Dialog* z Bazylim, zredagowany około 390 r. (to znaczy w tym samym czasie, co *Homilie na Ewangelię Mateusza*)⁶, gdzie Jan Chryzostom mówi o „dobrym przykładzie” i o „słowie” jako lekarstwach prezbitera:

„Lekarze ludzkich ciał wynaleźli wiele lekarstw [...]. Tutaj zaś nic podobnego nie można wymyślić. Poza dobrym przykładem jeden tylko pozostaje środek, jedna droga do wyleczenia – pouczenie przez słowo”⁷.

W tym samym *Dialogu* Chryzostom mówi o kapłaństwie jako o „życiu pełnym odwagi i poświęcenia”, bo urząd (prawdziwego) pasterza nie zna ciasnych granic własnej opłacalności, ale obraca się zawsze na korzyść całej owczarni⁸. Troska o owczarnię jest, jego zdaniem, „znakiem miłości” i najwymowniejszym dowodem tego, że pasterz miłuje prawdziwie Pana: „Jeśli mnie miłujesz, paś owce moje...”. Przy tej okazji, zauważa Chryzostom, że Mistrz zapytał ucznia, czy go miłuje, nie po to, aby zasięgnąć wiedzy na ten temat; wszak przenika i zna serca wszystkich:

„Nie chodziło mu wtedy o pokazanie, jak go Piotr miłował: było to już nam znane z wielu innych miejsc; lecz chciał pouczyć Piotra i nas wszystkich, jak on (Pan nasz) kocha swój Kościół, abyśmy i my z całą gorliwością oddali się na jego służbę”⁹.

Właśnie ze względu na tę gorliwość duszpasterską, głęboko związaną ze służbą Słowu, Chryzostom opuścił pustynię, by zostać kapłanem.

⁵ Por. O. Pasquato, *Ideale sacerdotale e formazione al sacerdozio del giovane Crisostomo: evoluzione o continuità?*, w: S. Felici (red.), *La formazione al sacerdozio ministeriale nella catechesi e nella testimonianza di vita dei Padri* (= Biblioteca di Scienze Religiose 98), Roma 1992, 59-93; E. Dal Covolo, *Sacerdoti come i nostri Padri. I Padri della Chiesa maestri di formazione sacerdotale*, Roma 1998, 35-40.

⁶ Por. F. Marinelli, *La carta del prete. Guida alla lettura del «Dialogo sul sacerdozio» di San Giovanni Crisostomo*, Roma 1986; M. Lochbrunner, *Über das Priestertum. Historische und systematische Untersuchung zum Priesterbild des Johannes Chrysostomus* (= Hereditas. Studien zur Alten Kirchengeschichte 5), Bonn 1993.

⁷ *Dialogus de sacerdotio* IV 3, 5-13, SCh 272, 248-250.

⁸ Por. tamże II 4, 51-64, SCh 272, 116-118 (odniesienie dotyczy przede wszystkim wyrażenia *ghennaia psyché* w znaczeniu, jakie przyjmuje w słownictwie chrześcijańskim, a w szczególności u Chryzostoma, zob. tamże, s. 117, przypis 3).

⁹ Tamże II 1, 35-40, SCh 272, 102.

Lata kapłaństwa antiocheńskiego, między rokiem 386 i 397, były zapewne najszczęśliwymi w jego życiu. Z posłania biskupa (przypadek raczej rzadki w pierwszych wiekach Kościoła, żeby biskup był doktorem i kaznodzieją swojej diecezji), Chryzostom oddaje się całkowicie temu przepowiadaniu, co miało na zawsze stanowić o jego sławie. Słynne *Homilie* Chryzostomowe wiernie odzwierciedlają pasterską gorliwość, dla której Jan opuścił pustynię. W wyjaśnianiu Pisma św. pozostanie zawsze przywiązany do konkretnych problemów swoich słuchaczy. Pod tym kątem, jego egzegeza typowo antiocheńska, wydaje się pod wieloma aspektami być komplementarną dla egzegezy Klemensa, Orygenesisa i wielkich mistrzów aleksandryjskich.

W szczególności, Jan musiał zmierzyć się z ogromnymi problemami Antiochii, prawdziwej „metropolii” starożytności. Licząca między 150.000 a 300.000 mieszkańców Antiochia, była po Rzymie i Aleksandrii trzecim najgęściej zaludnionym miastem imperium rzymskiego. Ówczesne problemy nie różniły się wiele od problemów współczesnych metropolii: korupcja, klientelizm, i jak mówią Włosi – „tangentopoli”..., a przede wszystkim groźne zróżnicowanie między bogatymi i biednymi. W tej sytuacji Chryzostom jest bez ustanku mobilizowany do podejmowania różnorodnych problemów, powstających w życiu wspólnotowym bogatych i ubogich¹⁰; wystarczy pomyśleć, że w samych tylko *Homiliach na Ewangelię Mateusza* ten temat powraca nie mniej niż sto razy! Faktem jest, że Chryzostom poczytuje za skandal nie do zniesienia obojętność bogatych chrześcijan wobec braci potrzebujących. I wciąż przychodzi mu wołać, wraz z Pismem św., którego stał się sługą: „Byłem głodny, a nie daliście mi jeść” (zob. Mt 25, 31nn.).

Na tym poprzestaną, jeśli chodzi o doświadczenie życia Chryzostoma i jego kontekst historyczno-teologiczny. Znamy dobrze tragiczny epilog. W 397 r. Jan został wybrany na katedrę patriarchy Konstantynopola, gdzie napotkał zazdrość i niezrozumienie, które nie miały sobie równych. Wycieńczony cierpieniem zmarł w drodze, w Komana w Pityoncie, podczas gdy pieszo zmierzał do celu swego ostatniego wygnania; było to 14 września 407 roku.

II. HOMILIA 50 NA EWANGELIĘ MATEUSZA

Homilie na Ewangelię Mateusza są najstarszym komentarzem do pierwszej Ewangelii, jaki posiadamy. Przedstawiają one także znaczące świadectwo tej aktywności homiletycznej¹¹, która zapewniła Chryzostomowi najwyższe uzna-

¹⁰ Por. S. Zincone, *Ricchezza e povertà nelle omelie di Giovanni Crisostomo*, L'Aquila 1973; A. Olivar, *I poveri alle porte delle chiese nella predicazione del IV secolo*, w: E. Manicardi – F. Ruggiero (red.), *Liturgia ed evangelizzazione nell'epoca dei Padri e nella Chiesa del Vaticano II. Studi in onore di Enzo Lodi*, Bologna 1996, 219-235.

¹¹ Na temat przepowiadania Chryzostoma por. O. Pasquato, *Giovanni Crisostomo*, w: M. Sodi – A.M. Triacca (red.), *Dizionario di Omiletica*, Gorle 1998, 648-655 (z bibliografią).

nie wśród oratorów eklezjalnych. Sięgają one czasu między rokiem 386 a 397 (prawdopodobnie 390), to znaczy między święceniami kapłańskimi w Antiochii a wyborem na katedrę patriarchy Konstantynopola, czas, w którym Chryzostom podejmował zadania kaznodziei w najważniejszych kościołach antiocheńskich. Służba ta w szczególny sposób odpowiadała Janowi, który po doświadczeniach monastycznych i pustelniczych przyjął kapłaństwo wypełniając *powołanie duszpasterskie*, któremu nie podobna było się oprzeć, i które właśnie przez przepowiadanie Pisma św. pragnął realizować: ściśle związane ze sobą przepowiadanie i egzegeza – wierne podstawowym wskazaniom „szkoły antiocheńskiej” – wydają się być szczególnie wyczulone na konkretne sytuacje życiowe, na problemy i potrzeby także materialne swoich słuchaczy.

Owe wskazania egzegetyczne i duszpasterskie, tak charakterystyczne dla przepowiadania Chryzostomowego, odzwierciedlają się dokładnie w *Homilii 50 na Ewangelię Mateusza*, i wyjaśniają jej swoistą budowę. Jak wspomnieliśmy na początku, *Homilia* komentuje perykopę zamykającą 14 rozdział Ewangelii Mateusza. Tematy rozwinięte w pierwszych dwóch paragrafach, poświęconych dokładnej egzeziezie ww. 23-36, to przede wszystkim modlitwa, cierpliwość pośród prób, pedagogia Boga i wiara uczniów. W rzeczywistości jednak wyjaśnienie wersetu 36 przedłuża się na dwa następne paragrafy, trzeci i czwarty, zapełniając ponad połowę całej *Homilii*. Owo poszerzenie tłumaczy się kontekstem liturgii eucharystycznej, w której ma miejsce homilia:

„Dotknijmy i my frędzli Jego płaszcza, co więcej, jeśli chcemy, mamy Chrystusa całego. Jego ciało jest teraz prawdziwie przed nami. Nie tylko płaszcza, ale jego ciało: nie tylko by go dotknąć, ale by jeść i być nasyconym... Cóż że nie słyszysz jego głosu? Kontemplujesz go na ołtarzu; i co więcej, słyszysz także jego głos, jako że mówi do ciebie przez ewangelistów”¹².

Odtąd *Homilia* koncentruje się w całości na temacie Eucharystii i dyspozycji moralnej koniecznej dla godnej jej celebracji. Tak też kontynuuje Chryzostom:

„Wierzcie, że także teraz mamy ten stół, przy którym Jezus zasiadł z apostołami. Nie ma żadnej różnicy między ostatnią wieczerzą a ucztą ołtarza [...]. Trzeba, byśmy wszyscy dobrze zrozumieli, kapłani i wierni, jakim darem Pan zechciał nas obdarzyć, i do jakiej godności nas wyniósł. Rozpoznamy ją i zadrżymy. Chrystus pozwolił nam nasycić się swoim ciałem, ofiarował nam samego siebie (poświęconego w ofierze). Jakie znajdziemy usprawiedliwienie, jeśli tak nasyceni będziemy grzeszyć, jeśli nakarmieni Barankiem żyjemy jak wilki; jeśli żywieni takim pokarmem, nie przestaniemy być chciwi jak lwy? Ten sakrament wymaga nie tylko, byśmy byli zawsze wolni od przemocy i łapczywości, ale czyści także od wszelkiej skazy nieprzyjaźni. Ten sakrament jest przeciw sakramentem pokoju, i nie pozwala na przywiązanie do bogactwa”¹³.

¹² In *Matthaeum hom.* 50, 2, PG 58, 508.

¹³ Tamże 50,3, 507-508.

I oto ostatecznie punkt docelowy *Homilii*:

„Aby żaden Judasz nie zbliżał się do stołu!” – woła Chryzostom. I nie jest odpowiednim kryterium godności to, by przychodzić do ołtarza ze złotymi kielichami: „Nie był stół ze srebra, ani kielich ze złota, z którego Chrystus dał uczniom swoją krew [...]. Pragniesz czcić Ciało Chrystusa? Nie lekceważ go, gdy jest nagie, i nie oddawaj mu czci w świątyni suknem z jedwabiu, aby lekcewały je potem na zewnątrz, gdzie doświadcza zimna i nagości. Ten, który powiedział: «To jest ciało moje », jest tym samym, który rzekł: «Byłem głodny, a nie daliście mi jeść» i «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili». Nauczmy się więc mądrości i czcić Chrystusa tak, jak on tego chce, dzieląc bogactwa między biednych. Bóg nie potrzebuje złotych sprzętów, ale złotych dusz. Po co stół eucharystyczny zastawiony złotymi kielichami, kiedy on umiera z głodu? Zacznij karmić go głodnego, a potem z tego, co zostanie, będziesz mógł ozdobić również ołtarz!”¹⁴.

III. WNIOSKI KOŃCOWE

Oto kim jest Judasz, według Chryzostoma: to ten, co zbliża się do Ciała i Krwi Pana, ale w rzeczywistości nie podziela projektu jego życia. Jan, zawsze czuły na konkretne skutki i wagę społeczną decyzji wiary, nie traci okazji by podkreślać to z mocą, nawet za cenę uczynienia swej *Homilii* „pełną dysproporcji”. Nie przypadkiem więc Jan Paweł II, w swej najnowszej Encyklice *Ecclesia de Eucharistia*, w części poświęconej wpływowi Eucharystii na życia społeczne i polityczne chrześcijan, cytuje właśnie Chryzostomową *Homilię 50 na Ewangelię Mateusza*:

„Znaczącą konsekwencją tego wpisanego w Eucharystię ukierunkowania ku eschatologii jest również fakt, iż w naszej dziejowej wędrówce daje ona impuls i zasiewa żywe ziarno nadziei w nasze codzienne zadania i obowiązki. To, że chrześcijańska koncepcja prowadzi nas ku «nowemu niebu» i «nowej ziemi», nie osłabia naszego poczucia odpowiedzialności za tę doczesną ziemię, raczej je rozbudza. Pragnę z całą mocą przypomniać to na początku nowego tysiąclecia, ażeby chrześcijanie czuli się bardziej niż kiedykolwiek wezwani, aby nie zaniedbywać obowiązków przynależnych mieszkańcom tej ziemi [...]. Jest wiele problemów, które zaciemniają horyzont naszych czasów. Wystarczy wspomnieć pilną potrzebę pracy na rzecz pokoju, troskę o budowanie w stosunkach międzynarodowych trwałych fundamentów sprawiedliwości i solidarności, obronę życia ludzkiego od poczęcia aż do jego naturalnego końca. A co powiedziecie o tysiącach sprzeczności «zglobalizowanego» świata, w którym najsłabszym, najmniejszym i najuboższym może się wydawać, że niewiele mają powodów do nadziei? [...]. Również po to Pan chciał pozostać z nami w Eucharystii, wpisując w swoją ofiarną i braterską obecność obietnicę ludzkości odnowionej Jego miłością [...]. Również apostoł Paweł, uznaje za «niegodne»

¹⁴ Tamże.

wspólnoty chrześcijańskiej uczestnictwo w Wieczerzy Pańskiej, jeśli jest ona sprawowana w sytuacji podziału i obojętności wobec ubogich”¹⁵.

I właśnie w tym miejscu, w przypisie, Papież przywołuje Chryzostomową *Homilię*, już uprzednio raz przez niego wspomnianą w *Sollicitudo rei socialis*¹⁶.

U korzeni tych zapewnień leży całkowicie pełna identyfikacja Chrystusa z ubogimi, wciąż przywoływana przez Chryzostoma na kanwie *Ewangelii Mateusza*. Istotnie, konkretna i prosta praktyka miłości wobec ubogich okazuje się być miłością do Chrystusa. „Co mówi w rzeczywistości Jezus?”, zapytuje się Chryzostom, zbliżając się już do końca *Homilii*. I odpowiada cytując Mateusza 26, 11:

„«Albowiem zawsze ubogich macie u siebie, lecz mnie nie zawsze macie». Przede wszystkim z tego powodu musimy być miłosierni: nie zawsze będziemy mieć Chrystusa głodnego pośród nas, ale będziemy go mieli takim tylko w tym życiu [...]. Zechciejmy czytać i dobrze poznać wszystkie prawa i zasady zawarte w Starym i Nowym Testamencie dotyczące jałmużny, i wypełniamy je z wielkim zapałem. Hojność wobec biednych oczyszcza z grzechu”¹⁷.

Należy jednocześnie dodać, że owa miłość bliźniego, by była rzeczywiście tą Jezusową miłością – musi żywić się komunią z Bogiem i jego miłością dla nas. U źródła osobliwego rozwinięcia egzegetycznego *Homilii* 50 leży „krawędź (frędzle) płaszcza”, i zaproszenie by zbliżyć się z wiarą do Jezusa Chrystusa. Zresztą w swoim przepowiadaniu Chryzostom z naciskiem podkreśla głęboką więź istniejącą między przykazaniem miłości i życiem Bożym. Innymi słowy, by wzrastać w autentycznej miłości, trzeba *znać* Jezusa, żyć w jego bliskości. Podobnie jak w *Dialogu o kapłaństwie*, jego mowa powraca do „wymiaru kontemplacyjnego” życia i do jakości spotkania z Panem w Słowie i sakramentach.

tłum. Krzysztof Charamsa

OMELIA 50 SUL VANGELO DI MATTEO DI GIOVANNI CRISOSTOMO (Disproporzione dell'esegesi)

¹⁵ *Ecclesia de Eucharistia* 20.

¹⁶ Por. E. Dal Covolo, *I Padri della Chiesa e la Sollicitudo Rei Socialis*, w: M. Toso (red.), *Solidarietà. Nuovo nome della pace. Studi sull'Enciclica „Sollicitudo rei socialis” di Giovanni Paolo II*, Torino 1988, 15-27.

¹⁷ *In Matthaeum hom.* 50, 4, PG 58, 510.